

w pełni przedmałżeńskie współżycie seksualne nie mogących jeszcze założyć rodziny młodych ludzi i kłaść główny nacisk na równość i pełne partnerstwo obu płci. Jednocześnie musi przeciwstawić anarchizmowi wartość monogamicznej rodziny jako niezbędnego warunku dobrego wychowania dzieci i osiągnięcia pełnego psychicznego rozwoju jednostek.

W powodzi książek powierzchownie sensacyjnych, pseudonaukowych lub pseudofilozoficznych, epatujących samym pojęciem „seksualnej rewolucji” lub bijących na alarm z powodu „demoralizacji młodzieży”, praca Packarda wyróżnia się tym, co po prostu określić by można jako „zdrowy rozsądek”. Zaś w odniesieniu do spraw, w które angażowane bywają zazwyczaj silne emocje i stereotypowe dogmatyczne przekonania, zachowanie postawy zdrowego rozsądku wydaje się trudne i na pewno cenne.

Krystyna Starczewska

#### CHAOS WOKÓŁ POJĘCIA WARTOŚCI

*Human Values and Natural Sciences*, E. Laszlo, J. B. Wilbur (eds.), Gordon and Breach Science Publishers, New York, London, Paris 1970, ss. 279.

Książka *Human Values and Natural Science* jest zbiorem referatów wygłoszonych na trzeciej konferencji badań nad wartościami, która odbyła się w 1969 r. na terenie stanowego uniwersytetu Nowego Jorku w Geneseo. Jej wydawcy publikują od paru lat pismo „The Journal of Value Inquiry”, interesują się zatem systematycznie problematyką wartości.

W omawianej książce artykuły uporządkowane są w trzech działach wedle przynależności do jednego z następujących problemów: a) fakty przyrodnicze i wartości ludzkie, b) nauka, wolność i determinizm, c) nauka o wartościach. Z natury wszelkich konferencji wynika, że przedstawiane na niej materiały są zazwyczaj dość różnorodne. W tym jednak wypadku mamy do czynienia z czymś więcej niż tylko ze zwykłą wielością stanowisk, naturalną, gdy głos zabiera wiele osób. Czytelnika publikacji *Human Values and Natural Science* uderza przede wszystkim ogromna niejednoznaczność używania tam słowa „wartość”, która powoduje, że mimo iż wszystkie artykuły dotyczą formalnie problematyki wartości, to jednak poza tym czysto zewnętrznym związkiem mówi się w nich o sprawach całkowicie odmiennych i łączonych bez istotnego powodu. Omawiana publikacja jest typowym przykładem sytuacji, gdy pewien termin staje się modny, a tak się niewątpliwie dzieje ostatnimi czasy z kategorią wartości. Zaczyna się wtedy wokół niego koncentrować najprzeróżniejsze problemy w sposób całkowicie dowolny. Omawiana książka jest właśnie tego typu tworem; można by ją nazwać: „wartość a cokolwiek”.

Spróbujmy nieco bliżej przedstawić treść książki, dokonując nieco innego uporządkowania zawartego w niej materiału. Pozwoli to na ukazanie wieloaspektowości

problematyki wartości i dość częstego mieszania sensów słowa „wartość” i różnych jej aspektów.

Filozoficzną problematykę wartości podjął w swym artykule przede wszystkim R. Polin, profesor Sorbony, autor wielu poważnych prac na ten temat. Głównym tematem poruszonym przezeń jest zagadnienie sposobu istnienia wartości oraz problem ich obiektywności. Polin odmawia wartościom realnego istnienia. Należą one, jego zdaniem, do porządku działania, nie zaś do porządku bytu. Wartości nie są samodzielne ani pierwotne w stosunku do wartościowań, istnieją tylko poprzez wartościowanie. Wartościowaniu przypisuje natomiast Polin rolę zasadniczą. Jest ono istotą działania, a także istotą ludzkiego istnienia w świecie. Wartościowanie jest punktem wyjściowym wszelkiego działania, jest jego wstępnym planem, programem zmiany rzeczywistości. W wartościowaniu wyraża się ludzka wolność, zdolność twórczej postawy wobec świata, jest ono zawsze projekcją przyszłości, transcendencją poza *status quo*. Wszelkie wolne działanie jest oparte na wartościowaniu, inaczej mamy do czynienia jedynie z mechanicznymi reakcjami. Podstawą wartościowania jest akt wyobraźni, obraz przyszłości. Wartościowanie nie odnosi się nigdy do tego, co realne, obecne, lecz jest przejściem — dzięki wyobrażeniu — do stanu późniejszego. Wartość jest wytworzona przez akt wartościujący, poza nim nie istnieje, jest ona po prostu każdorazowym planem działania, każdorazowym aktem wyobraźni, przedstawiającym przyszłość. Wartości pojawiają się i znikają, zgodnie z rytmem rozwoju świadomości aksjologicznej, nie ma w nich nic stałego. Polin głosi ponadto niczym nie ograniczony pluralizm wartości. Wartości są zależne jedynie od człowieka i jego świadomości aksjologicznej. Człowiek jest jedynym twórcą i panem wartości. Twórcze wartościowanie jest aktem wolności. Z istoty swej ten rodzaj aktywności nie może być, zdaniem Polina, przedmiotem poznania. Świadomość aksjologiczna i teoretyczna stanowią dwie odrębne i przeciwstawne formy świadomości. Nie może być mowy o prawdziwości wartości. Podobnie zresztą odrzuca Polin interpretację prawdy jako wartości teoretycznej: prawda nie jest wartością. Polin opowiada się za istnieniem zasadniczej przepaści pomiędzy poznaniem a wartościowaniem; przepaść taka jest dla niego równie nieprzezwycięzalna jak dla pozytywistów, choć wyprowadzona jest z innych założeń i ma inny sens. Wartościowanie nie tylko nie jest ugruntowane w wiedzy, w poznaniu, lecz również nie poddaje się poznaniu naukowemu, nie może stać się jego przedmiotem. Wartościowania, będące aktami wolności, twórczymi czynami, nie dają się wyjaśnić w kategoriach przyczyny i skutku, mogą być jedynie przedmiotem hermeneutycznego rozumienia. W koncepcji Polina negacja realnego istnienia wartości oraz negacja naukowej poznawalności świata wartości pozostają ze sobą w ścisłym związku. Stanowiska w zakresie filozofii wartości dzieli on na dwie zasadnicze grupy: stanowiska uznające realne istnienie wartości, co zwykle idzie w parze z kognitywizmem, oraz stanowiska sprowadzające wartości do postaw wartościujących, co wyklucza ich poznawalność i wiedzę — zamiast do poznania — do sceptycyzmu albo teorii rozumienia. Do drugiej grupy zalicza Polin emotywizm oraz egzystencjalizm, którego sam jest reprezentantem.

Artykuł Polina jest w gruncie rzeczy skróconym zarysem też rozwiniętych przez niego wyczerpująco w obszernej pracy *La création des valeurs*, wydanej w Paryżu w 1944 r. Jest to skrót tak wierny, że nawet niektóre porównania się powtarzają.

Omówiony artykuł Polina nosi znamienity tytuł *Wartości poza nauką*. Anty-scjentystyczna postawa Polina nie znajdowała jednak na konferencji w Genesee zwolenników. Relacją między nauką a światem wartości zajmowało się wielu auto-

rów. Większość z nich dążyła jednak do pogodzenia i połączenia obu tych rzeczywistości. Do takich przede wszystkim należał głos E. F. Waltera, który w artykule *Racjonalność faktów i wartości* zaatakował stare, wywodzące się od Hume'a rozróżnienie zdań o faktach i ocen, stwarzające między nimi nieprzekraczalną przepaść. Walter, omawiając krytycznie tezy Hume'a, Stevensona i Hare'a oraz wskazując na niejasność pojęć „uczucia” i „postawy”, stara się wykazać, że rozum ingeruje również w sferę emocji i ocen. Artykuł ten nie wnosi jednak nic nowego do starej problematyki, a jest tylko formą wyrażenia niezadowolenia wobec pewnych stanowisk.

Inni autorzy na ogół w swych rozważaniach odchodzą całkowicie od filozoficznej problematyki wartości, zajmując się pewnymi konkretnymi kwestiami z zakresu organizacji nauki czy życia. Tak np. R. Gotesky rozważa sprawy planowania w nauce i problem zasad wyboru właściwych kierunków rozwoju nauki z punktu widzenia potrzeb społecznych, interesując się szczególnie sposobem rozdziału środków finansowych. Problem to niewątpliwie dużej wagi, trudno jednak uznać jego przynależność do zakresu teoretycznej problematyki wartości, jeśli słowo to ma mieć jakiś określony sens.

Ray Rucker rozważa występowanie kategorii wartości w naukach o zachowaniu oraz jej związki z takimi pojęciami, jak cel, pragnienie, motyw, potrzeba itd. Następnie omawia problemy pedagogiki społecznej związanej z kształtowaniem i respektowaniem pewnych wartości (np. stwarzanie klimatu zaufania i przyjaźni, atmosfery poszanowania indywidualności itd.). Jego rozważania dotyczą sprawnej organizacji pewnych sfer współżycia społecznego. Analizę wartości, rozumianą jako tworzenie pewnych schematów zachowań ludzkich, traktuje on jako rzecz fundamentalną dla diagnozy sytuacji społecznej i indywidualnej.

Henry Margenau i Frederick Oscanyan w artykule *Naukowe podejście do teorii wartości* wskazują na rolę nauk o zachowaniu dla naukowego kształtowania etyki. Wyrażają oni nadzieję, że rozwój wiedzy o zachowaniu pozwoli zlikwidować przepaść między światem wartości a rzeczywistością faktów.

Wszystkie wspomniane artykuły oscylują wokół wyraźnie postawionego przez Polina problemu poznawalności wartości i związków wartości z nauką. Każdy z nich nadaje jednak inną interpretację temu problemowi, ujmuje go w inny sposób i inaczej rozumie pojęcie wartości. Różne te ujęcia trudno byłoby jakoś połączyć, chyba żeby uznać, iż są równoznaczne z opowiedzeniem się za kognitywizmem w sprawie stosunku nauki i wartości. W istocie rzeczy wszystkie te wypowiedzi dotyczą raczej kwestii sprawnej i funkcjonalnej organizacji różnych sfer życia społecznego niż zagadnień wartości i wartościowania. Wydaje się, że istnieje w nich wyraźna tendencja do zastępowania problemu słuszności wartościowań przez sprawę skuteczności poczynań, a przecież nie jest to to samo. Dająca się zauważyć we wszystkich artykułach dominacja problematyki zachowania i behawiorystyczne ujęcie wartości jako bodźca lub motywu działania są bardzo charakterystyczne dla tradycji amerykańskiej i mają swój rodowód w teorii wartości Deweya.

Wróćmy jeszcze do tak odmiennego od pozostałych materiałów artykułu R. Polina, a zwłaszcza do drugiej z wymienionych tam, obok problemu poznawalności wartości, kwestii, mianowicie do problemu istnienia wartości. Polin, jak pisaliśmy, odmawia wartościom istnienia. U innych autorów znajdujemy w tej sprawie stanowisko odmiennie. Szczególnie charakterystyczny jest artykuł K. F. Mathera, geologa z Harvardu. Występuje on z osobliwą tezą pozostającą w niezgodzie z przyjmowanymi zazwyczaj przeświadczeniami, że wartości istnieją samodzielnie w przyrodzie całkowicie niezależnie od świadomości ludzkiej, przed i poza społecznością ludzką.

Jest to teza, jakiej nie spotyka się nawet wśród najsłabszych obiektywistów w teorii wartości; uznając bowiem niezależność wartości od indywidualnych świadomości czy psychicznych procesów wartościujących, nawet prądy platonizujące nie głoszą istnienia wartości poza sferą kultury ludzkiej, poza sferą, w której jest zaangażowana ludzka świadomość. Natomiast Mather w swym artykule *Powstawanie wartości w rozwoju geologicznym* twierdzi, że wraz z powstaniem najprostszych form życia pojawia się w przyrodzie dążenie do kontynuacji istnienia danej formy życia; innymi słowy, że w przyrodzie występuje wartość przetrwania (*survival*). Przetwanie czy przeżycie traktuje Mather jako uniwersalną wartość jednoczącą świat przyrodniczy i społeczny. Jest to wartość w całym tego słowa znaczeniu obiektywnie istniejąca w rzeczywistości. Przyznaje on, że wartości estetyczne trudno byłoby zredukować do wartości przetrwania, nie ma natomiast wątpliwości, że da się to uczynić z wartościami moralnymi.

Wartością przetrwania zajmuje się również S. P. Pepper. Wartości poszukuje on na gruncie relacji organizmu i otoczenia oraz w aktywności organizmu znajdującego sposób koegzystencji ze środowiskiem. Biologiczne przetrwanie jest dla niego wartością, z której wyrastają wszystkie inne, jest to bowiem wartość określająca zasadniczy cel. Wartość przetrwania uważa Pepper za kategorię umożliwiającą zbudowanie empirycznej teorii wartości. Sądzi, że taka teoria wartości pokrewna byłaby koncepcjom Perry'ego oraz Deweya.

Dla zobrazowania różnorodności materiałów zamieszczonych w omawianym tomie warto jeszcze wspomnieć, że są tam artykuły-manifesty. Ich autorzy niewiele mają do powiedzenia w sprawie teoretycznej problematyki wartości, nawołują natomiast do zwracania większej uwagi na kwestię wartości oraz ostrzegają przed kryzysem, jaki grozi ludzkości, jeśli w sferze moralności i polityki nie osiągnie się wyższego, doskonalszego szczebla. Te artykuły pozbawione są wszelkich zalet.

Kończąc przegląd publikacji zawartych w zbiorze *Human Values and Natural Science*, trzeba przyznać, że na pewno pożyteczne jest podejmowanie takich inicjatyw, które dają okazję do skonfrontowania różnorodnych aspektów pewnej problematyki. Wydaje się jednak, że bez podjęcia wysiłku uporządkowania tej problematyki, bez klasyfikacji zagadnień i aspektów dotyczących spraw wartości takie proste ich zestawienie obok siebie może przynosić więcej pomyłek niż rozjaśnienia istotnych problemów teorii wartości.

Hanna Buczyńska-Garewicz

#### TYPY I ODMIANY RELATYWIZMU ETYCZNEGO

Shia Moser, *Absolutism and Relativism in Ethics*,  
Charles C. Thomas, Springfield III. 1968, s. 237.

W spór absolutyzmu z relatywizmem zaangażowanych jest kilka dyscyplin nauk społecznych, lecz niewątpliwie dla etyki ma on większe niż dla innych znaczenie. Nadzwyczajne też obserwujemy pomieszanie pojęć w prowadzonych dyskusjach, które być może — nawet mimo udziału przedstawicieli różnych dyscyplin — nie